

Jubileusz setnych urodzin



Pani Regina Symonowicz urodziła się 20 lipca 1923 roku w Wilnie.

Czytając wspomnienia Pani Reginy, zamieszczone na portalu społecznościowym Moja Orunia, dowiadujemy się, że Jej rodzice wciąż świeżo w pamięci mieli odzyskanie przez Polskę niepodległości, marsz Rosjan w kierunku Warszawy, „Cud nad Wisłą” i pokonaną, uciekającą w popłochu wrogą armię. Od małego uczona była miłości, do kraju. W Jej rodzinie wiele mówiło się na temat Józefa Piłsudskiego. Wychwalono go za, to że pogonił Rosjan z naszych ziem i doprowadził do tego, że Polacy na kresach mogli poczuć się wreszcie bezpiecznie - opowiada pani Regina. Kiedy zmarł Józef Piłsudski, Pani Regina bardzo to przeżyła, miała wówczas 12 lat. Na wileńskiej uroczystości, na której chowano urnę z sercem marszałka, stała w pierwszym szeregu. Nie mogła powstrzymać łez, poczucie straty było ogromne, jak wspomina, wielu jej rówieśników czuło wówczas to samo.

W Wilnie i jego okolicach przeżyła okupację. Poznała terror Rosjan i bestialstwo Niemców. Ci ostatni, zamordowali jej ojca. Najpierw do Wilna weszli Rosjanie, nie byli tutaj długo. Ale nawet przez ten krótki okres, ludzie mogli poznać, co tak naprawdę oznaczają rządy bolszewików, wywieźli już wtedy wielu Polaków do Rosji. Później w okolicy pojawili się już Niemcy. Za nieprzestrzeganie prawa stosowali okrutne kary. Prawdziwy terror siała, stosowana przez nich metoda tzw. odpowiedzialności zbiorowej. W odwecie za zabitego Niemca, hitlerowcy brali wielu polskich zakładników, których najczęściej krótko po aresztowaniu rozstrzeliwano. Podobny los spotkał również ojca pani Reginy.

Po śmierci jej ojca, hitlerowcy chcieli wywieźć panią Reginę, wówczas 19-letnią dziewczynę, i jej sześciomiesięcznego brata do Niemiec. Aby do tego nie dopuścić, musiała ona uciekać do innej miejscowości, kilkadziesiąt kilometrów od Wilna. Czterdziesty czwarty rok oznaczał dla Wilna koniec panowania hitlerowców, teraz w mieście rządzą już „wyzwoliciele” - Boże, co to był za widok - wspomina żołnierzy rosyjskich pani Regina. - Brudni, obdarci, jak ich zobaczyłam pierwszy raz, myślałam, że to jacyś bandyci. Rosjanie zaczęli w Wilnie ustanawiać swoje porządki. Czuliśmy, że to miasto nie wróci już do Polski. A przecież tam było wtedy tyle śladów polskości: kościoły, zabytki, płyta Piłsudskiego.

Wkrótce jednak przyszły pierwsze rozporządzenia nowej władzy. Rodzina pani Reginy musiała wyprowadzić się ze swojego domu, jedziemy do Gdańska. Pani Regina Symonowicz mieszka w Gdańsku na Oruni od 1948. Pracę w Stoczni Północnej rozpoczęła we wrześniu 1959 roku w Zakładowej Straży Pożarnej gdzie pełniła funkcje telefonistki i podoficera. Brała udział w sierpniowym strajku 1980 roku przystępując do NSZZ „Solidarność”. Ideałom Sierpnia, będąc członkiem Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Remontowa Shipbuilding, jest wierna do dziś.

W dniu setnych urodzin, w imieniu Zarządu Remontowa Shipbuilding i Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” złożyliśmy Pani Reginie z serca płynące życzenia, Zdrowia, Szczęścia, Radości, oraz Obfitości Łask Bożych na dalsze lata życia.

***Krzysztof Żmuda
Przewodniczący
KM NSZZ Solidarność
Remontowa Shipbuilding S.A.***